Nr. 40. — Rocznik XXI. **Piątek, 19 lutego 1892.**

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.), w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie; ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 18 lutego.

Z bieżącéj chwili.

(Prace w porcie tunetańskim Bisercie i zatargi włosko-francuzkie. — Kilka szczegółów o Rizowie. — Królewskie referendum w Belgii.)

Prace, jakie Francya przedsiębierze około tunetańskiego portu Bisertu, zaniepokajają Włochy. Biserta była długi czas, aż do połowy ubiegłego stulecia, jedném z najważniejszych miast portowych morza Śródziemnego; teraz jednak skutkiem zapiaszczenia się portu, jest nędzną mieściną arabską, liczącą zaledwie 10,000 mieszkańców. Jedno spojrzenie na kartę jeograficzną pokazuje nam strategiczną ważność téj miejscowości. Port Biserta leży na północném wybrzeżu Tunisu, naprzeciw Sycylii, i mógłby być nadzwyczaj silném oparciem dla floty francuzkiéj, gdyby mu przywrócono dawniejsze znaczenie. Nie trudno też zrozumieć poważnych obaw prasy włoskiéj w obec wieści o pracach portowych w Bisercie, które Francya rozpocząć zamierza. Wołając na alarm — dzienniki włoskie sądzą, że Włochy przez odbudowanie portu biserckiego byłyby niebezpiecznie zagrożone.

Francuzi zaś twierdzą, że wzmiankowane prace mają tylko port ten uczynić więcéj przystępnym dla handlu, nie brak jednakże szowinistycznych dzienników, które wprost oświadczają, że Francya nie pozwoli się ograniczać w swém zwierzchnictwie nad Tunisem i może czynić, co tylko zechce.

W obec tego donoszą gazety włoskie, że Francya swego czasu przy okupacyi Tunisu zobowiązała się w nocie dyplomatycznéj, nie zamieniać ani Biserty, ani innych nadbrzeżnych miejscowości na port wojenny. Czy istotnie tak było — nie wiadomo. Prasa polemizuje, ale autentycznego dokumentu nie przytacza, a rządowe organa nie objawiły jeszcze swego zdania w téj sprawie. W budżecie dla Tunisu, który został przedłożony francuskiéj Izbie deputowanych, zażądano 1.666,670 franków na budowle wodne w Bisercie i 1.800,000 franków na prace portowe w Tunisie. Jeśli rozchodzi się w téj sprawie przedewszystkiém o interesa handlowe, jak powiedziano, to fakt ten, iż port biserckí zostanie znacznie powiększony i wzmocniony, nie zmniejsza niebezpieczeństwa dla Włoch. Bo ostatecznie, gdy się potrzeba okaże, użyją go Francuzi za port wojenny. Inaczéj czyniąc, byliby też nierozsądni i strasznie naiwni — a o to chyba nikt ich nie posądzi.

Dla równowagi na morzu Śródziemném, która nie tylko Włochy, ale także i Anglią interesuje, jest sprawa ta wielkiéj doniosłości, i zdaje się mocno, że z niéj wywiąże się jedna z zawikłanych kwestyi. We Włoszech pozwolono już sobie na najdroższe projekty w obec strachu o dużych oczach. Deputowany Rocco de Zerbi mniema, że Włochy muszą niezwłocznie powiększyć swoją flotę. Jest to chwilowo prywatną tylko inicyatywą, ale wiedzieć nie można, co z tego jeszcze wyniknie.

W filipopolskim dzienniku „Malke Wiestnik“ publikuje białogrodzki korespondent rozmaite ciekawe szczegóły o głośnym bułgarskim emigrancie Rizowie. Rizow znajduje się podczas dnia we fortecy, gdzie jest urzędownie internowany, wieczorem zaś i nocą bawi się w teatrze i w kawiarniach, gdzie przepędza poważne i wesołe chwile na pogawędzce z serbskimi opiekunami politycznymi i z bułgarskimi emigrantami. Stacyonowany komisarz policyjny na dworcu kolejowym w Białogrodzie odebrał instrukcyą, aby towarzyszy Rizowa, pytających się o niego, zaprowadził do fortecy, a nieprzyjaciołom jego krótko oświadczył, że Rizow wyjechał już z Białogrodu.

Emigranci bułgarscy rozdzielili się na dwa obozy. Jedni oburzają się, ponieważ mieli większe pretensye do owych 30,000 rubli, które Rizow odebrał od panslawistycznego komitetu celem przekupienia morderców księcia Ferdynanda i Stambułowa. Rizor miał zaś, jak ogólnie zaręczają, wręczyć swemu bratu 15.000 rubli, aby mu kupił posiadłość ziemską w Macedonii i nadto poprosił swoją matkę, aby go pogodziła ze szwagrem, zofijskim burmistrzem Petkowem i nakłoniła tegoż do wyjednania mu amnestyi u rządu bułgarskiego, iżby mógł powrócić do swéj ojczyzny. Przyrzeka on za to nie zajmować się już więcéj polityką, chce być wiernym zwolennikiem Stambułowa i żyć spokojnie w Zofii, do czego mu rosyjskie ruble całkiem wystarczają.

Królewskie referendum trzyma w ciągłem naprężeniu umysły Belgijczyków. Dyskusya nad sprawą tą przybrała nieco spokojniejszy charakter, gdy rząd przyrzekł traktować referendum jako osobne prawo, teraz rozpaliła się atoli ponownie z całą siłą i stanowczością. Już dawniéj zaznaczyliśmy, że mianowicie katolicy belgijscy są zdeklarowanymi przeciwnikami królewskiego referendum, ponieważ słusznie się obawiają, że król, którego skłonność i sympatyą do liberałów znają i nieraz już odczuli, mógłby użyć prawa tego na ich szkodę, przechylając się ku żywiołom antykatolickim. Z tego też względu łatwo pojąć ostre wycieczki prasy katolickiéj przeciw referendum, a nawet samemu królowi. Konserwatywne dzienniki wykazując niebezpieczeństwo usiłowań króla, które trudno pojąć, dowodzą bardzo trafnie, że podkopuje on własny swój tron. Katolików zaś, którzy są jedyną zaufaną podporą królestwa, odpycha od siebie i załatwia interesy radykałów i socyalistów, którzy świadomie i konsekwentnie pracują około jego ruiny i dążą wszelkiemi środkami do utworzenia republiki belgijskiéj.

Wiadomo ogólnie, że król Leopold II uczynił w przeciągu ostatnich lat dziesięciu wiele rzeczy, które zachwiały dynastyą i uszczupliły powagę królestwa. A wszakże nie katolicy nazywają go „królem malowanym“, tylko liberałowie i radykałowie, którym tyle sympatyi okazuje. Mimo tak smutnych doświadczeń trzyma on jednak ślepo z tymi żywiołami. Zachowanie się króla nie może usprawiedliwić również ta okoliczność, że przejął on się machiawelistycznemi naukami swego ojca i wiernie się ich trzyma.

Sądzi on, że katolikom nie potrzebuje schlebiać, gdyż z ich strony nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo i na ich wierność może zawsze liczyć. natomiast radykałów musi ostrożnie traktować i przechylać się na ich stronę, gdyż przeciwnie, mogliby go oni zrzucić z tronu.

Dziwić się też nie można, że wobec takiéj polityki brukselski „Patriot“, jedno z najwięcéj rozpowszechnionych pism belgijskich, upomina króla przed dalszem kroczeniem na téj pochyłéj drodze i wskazuje na to, że znaczna większość belgijskiego narodu prędzéj głosować będzie za rzecząpospolitą, niźli za królewskim referendum, które ogranicza wolność jego.

Również „Courier de Bruxelles“ upomina króla i pyta, czy jest też on świadomy konsekwencyi swoich kroków.

Ponieważ prawica ponownie oświadczyła, iż domagać się musi odrzucenia referendum, nie chcąc na szwank narazić zaufania swoich wyborców, przeto bardzo łatwo być może, iż wybuchnie nowe przesilenie ministeryalne.

Król zamierza pono utworzyć ministeryum, nie mające wybitnego charakteru politycznego, a składające się z liberałów i z „umiarkowanych klerykałów“ (sic.)

Nie rozsądny to wybieg! Czy rzeczywiście król belgijski sądzi, że większość konserwatywna przyzna tak niesympatycznemu ministerstwu więcéj, niźli ministerstwu, które z jéj łona wyszło?! Gdyby zaś król miał rozwiązać Izbę i wydać odezwę do ludu, to doświadczyłby bardzo nieprzyjemnego zawodu — mógłby bardzo łatwo wzniecić burzę, któraby zmiotła całą dynastyą, — a wtedy liberalni i radykalni przyjaciele króla zostawią go niewątpliwie na koszu.

Telegramy.

Paryż, 17 lutego. Wedle urzędowéj statystyki wynosił dowóz w miesiącu styczniu b. r. 489 milionów franków (308 milionów w r. 1891), wywóz wynosił 239 milionów franków (201 milionów w r. 1891).

Rzym, 17 lutego. Na Piazza di Venezia i na Piazza del Popolo zgromadzili się robotnicy, lecz na zawezwanie policyi rozeszli się bez oporu. Wykroczeń żadnych nie było. Po fabrykach pracują robotnicy spokojnie.

Rzym, 17 lutego. W Zafferna w bliskości Etny dało się uczyć o godz. 4 min. 20 silne trzęsienie ziemi.

Rzym, 17 lutego. (Izba deputowanych.) Na zapytanie deputowanego Antonelliego odpowiedział prezes ministerstwa di Rudini, że pogłoski o zerwaniu stósunków pomiędzy Menelikiem a Ras-Mangaszą, oraz o wojnie z Tigrem, są bezpodstawne. Zauważył z naciskiem, że nie zmieni on nic w afrykańskiéj polityce Włoch. — W debacie o rozruchach uniwersyteckich oświadczył minister oświaty, Villari, że rok rocznie powtarzające się niepokoje na uniwersytetach są hańbą dla kraju i nie można ich niczem uniewinnić. Zdecydował się on ostatecznie na użycie surowości i będzie bezwzględnym. (Oklaski.)

Londyn, 17 lutego. Biuro Reutera donosi z Yokohama, że walka wyborcza spowodowała również rozruchy w Ogi. Policya została zaczepioną i musiała się cofnąć. W rozruchach w Saga zabito kilka osób. Zaburzenie w mieście tem trwa dotychczas.

Białogród, 17 lutego. Skupczyna załatwiła całe przedłożenie budżetowe w dyskusyi szczegółowéj. W toku obrad zarzucał liberalny Awakumowicz budżetowi na rok 1892 nierzetelność, oświadczając, że anuitety, przypazające na rok 1892, nie mogą być umorzone bez zaciągnięcia nowéj pożyczki. Pasicz usiłował zbić zarzuty poprzednika i wskazał, że dochody przypuszczalnie wzrosną o 7 do 8 milionów franków.

Przy pozycyi „wydatki na konsulaty“ wniósł Kadjewicz, aby konsulat w m. Plewle przeniesiono do Prezrina albo do Sienicy, a to dla przyczyn politycznych i z powodu łatwiojszéj komunikacyi z Czarnogórą. Minister spraw zagranicznych oświadczył się za m. Plewle, również jak i Milan Giuricz, który podniósł, że w Plewle znajduje się załoga z wojsk austro-węgierskich, Serbia musitam przeto mieć ludzi zaufanych.

Rząd serbski stara się, aby dymisya prezesa skupczyny, Katicza, nie przyszła pod obrady skupczyny, usiłuje więc skłonić go do wzięcia urlopu, chcąc tym sposobem ominąć kwestyą dymisyi, z któréj rozstrzygnięcia obawiają się wielkiego wzburzenia umysłów.

Norymbergia, 17 lutego. Skutkiem wielkich zawiei śnieżnych spóźniają się pociągi kolei żelaznéj o kilka godzin. Koléj konna nie funkcyonuje, a pociąg pocztowy z Ansbachu uwiązł w zaspach śnieżnych.

Chrystyania, 17 lutego. Były prezes ministerstwa Jan Sverdrup zakończył życie.

Konstantynopol, 17 lutego. Wbrew rozmaitym doniesieniom dzienników stwierdza Ajencya Konstantynopolitańska, że arcybiskup armeński Khoran Achikian zupełnie został ułaskawiony przez sułtana. Ponieważ jednak Arcybiskup podlega władzy kościelnéj, musi się poddać karze, jaką patryarchat wymierzy. Patryarchat zarządził usunięcie arcybiskupa z urzędu.

Białogród, 17 lutego. Oświadczenie Milana, w którem zrzeka się wszelkich praw jako członek domu królewskiego, zostanie niebawem przedłożone skupczynie.

Zofia, 17 lutego. Wskutek wylewu, spowodowanego przez odwilż, zerwany został most kolejowy pod Dragomanem. Ruch towarowy jest wskutek tego przerwany. Do Dragomana odszedł pociąg robotniczy celem dalszego wyekspedyowania poczty europejskiéj i pasażerów.

Ateny, 17 lutego. Skonstantowano, że mylne były doniesienia dzienników, jakoby przedstawiciele mocarstw protestanckich poczynić mieli dyplomatyczne kroki z powodu ostatnich zaburzeń w Pireus. Spokój panuje nienaruszony. Uwięziono wielką liczbę winnych i odstawiono ich do aresztu śledczego.

Berlin, 18 lutego. Dzienniki poranne donoszą, że kapitan Krausler, należący do wojska niemieckiego w Afryce, umarł w Bagamoyo.

Lizbona, 18 lutego. Wczoraj przyszło tutaj do starcia pomiędzy policyą a robotnikami arsenału marynarki, którzy żądali podwyższenia płacy. Jedenastu robotników przyarrsztowano.

Wiece.

Wiec w sprawie szkólnéj odbędzie się ***w Skurczu,*** w niedzielę dnia ***21 lutego*** o godzinie 5 z południa w lokalu pani Lau. O liczne zebranie się zaprasza

Komitet.

Wiec szkólny odbędzie się w ***Wąbrzeźnie w niedzielę dnia 21 lutego o godzinie 1 z południa*** na sali kupca p. Sassa w Rynku, na który zaprasza

Komitet.

Wiec w sprawie szkólnéj odbędzie się w niedzielę, dnia ***21 lutego*** zaraz po nabożeństwie o godzinie 12½ z południa w ***Starymtargu*** na sali p. F. Kikuta, na który usilnie prosi

Komitet.

Na wiec w ***Tucholi*** w dniu 14 b. m. bardzo licznie zebrała się publiczność tak z miasta, jak i z okolicy. Cała sala była szczelnie zapełnioną.

Wiec zagaił przewodniczący komitetu, p. Polczyński z Wysoki, wskazując na cel zebrania. Przewodniczącym zebrania wybrano jednogłośnie p. Prądzyńskiego z Bralewnicy, który udzielił głosu niezmordowanemu w sprawach publicznych kapłanowi księdzu dr. Wolszlegierowi z Zamartego.

Następnie zabrał głos p. Frańciszek Miesikowski w Kiełpina, który wezwał zgromadzonych, ażeby w domu dzieci uczyli czytać i pisać po polsku.

Na koniec przeczytał pan Bieńkowski z Białowieży petycyą, którą się wyśle do ministra, a pan przewodniczący wezwał wszystkich do podpisywania jéj.

Wiec szkólny w ***Lidzbarku*** odbył się w niedzielę dnia 14 b. m. Mimo zasp stawiło się przynajmniéj 600 ludzi. P. Różycki z Wlewska zalecał petycyą o naukę religii w ojczystym języku dzieci, którą to petycyą też obecni zaraz podpisali. Przemawiali téż: Ksiądz proboszcz Borzyszkowski, obywatel Olszewski i p. Milewski z Sugajna. Stwierdzono, że na 100 dzieci przybywających na naukę przygotowującą do przyjęcia Sakramentów św. umiało tylko 27 katechizm czytać.

Pruskie ustawy

o gospodarstwach rentowych w praktyce i współudział jeneralnych komisyi w przeprowadzeniu tychże.

(Ciągdalszy.)

6. ***Poszczególne sposoby zbadania wartości.***

Za zasadę wziąść należy, że pożyczka banku rentowego może wynosić aż do trzech czwartych istotnéj wartości gospodarstwa rentowego.

Najprościéj i najprędzéj oznacza się granica pożyczki wedle czystego dochodu podatku gruntowego. Ustawa uważa 40-raki czysty dochód z podatku gruntowego jako miarę istotnéj wartości gospodarstwa i dozwala na pożyczkę do ¾ téj sumy, a zatem w obrębie 30-rakiego czystego dochodu z podatku gruntowego wraz z doliczeniem połowy wartości, na jaką zostały zabezpieczone budynki u jednego z towarzystw zabezpieczenia, oznaczonego przez bank rentowy. Ponieważ atoli 40-raki czysty dochód podatku gruntowego rzadko kiedy przedstawia istotną wartość nieruchomości, przeto czysty dochód tylko tam mianowicie dla przyspieszenia tworzenia gospodarstw rentowych praktyc nie posłuży jako norma, gdzie kontrahentom nie chodzi o to, ażeby bankowi rentowemu jako najwyższą przedstawić cenę kupna, co zachodzi przy urządzaniu osad robotniczych z osobistemi ciężarami przyjętemi przez osadnika wobec parcelującego. Bezpieczeństwo dla banku rentowego uważać można nadto w obrębie pierwszych trzech czwartych wartości, zbadanéj przez taksę banku rycerskiego albo landszafty.

Ustawa mówi wyraźnie tylko o tych dwóch taksach, wyłącza się zatém taksy sądowe, oraz taksy innych wiejskich instytucyi kredytowych. Mogą one jednak wedle § 9, ustępu 2 prawa z dnia 7 lipca 1891 roku oznaczać wartość w zwyczajnych i jasnych przypadkach, jeśli komisarz i jeneralna komisya przekonają się o dokładności taksy. Oprócz tego można celem ustanowienia pewności dla banku rentowego zrobić osobną taksę przez deputowanych powiatowych pod kierownictwem komisarza. W jaki sposób ma być zbadaną wartość pól gospodarstwa rentowego, oznacza jedynie komisarz wedle najlepszego, samodzielnego przekonania, bez względu na życzenia wnioskodawców. Ile możności należy unikać osobnej taksy już z tego powodu, że pociąga ona za sobą wielkie koszta.

W większości przypadków nie będzie się można atoli obyć bez osobnéj taksy, gdyż wiele taks landszaftowych nie odnosi się do poszczególnych części posiadłości, lecz oznaczają wartość budynków sumarycznie w stósunku procentowym do wartości ziemi. Nie mogą one téż dla tego posłużyć jako ocena wartości dla małych pól gospodarstw rentowych.

Osobna taksa będzie przedsięwziętą pod przewodnictwem komisarza z jednym, a we większych sprawach z dwoma delegowanymi powiatowymi. Komisarz może przybrać sobie rzeczoznawcę w budownictwie, jeśli rozchodzi się o taksowanie znaczniejszych zabudowań.

Deputowani powiatowi są zamianowani przez jeneralną komisyą na każdy powiat z pośród gospodarzy w tymże powiecie zamieszkujących i są zaprzysiężeni przez landrata raz na zawsze. Na deputowanych powiatowych mogą być tylko takie osobistości wybierane, które są już od dłuższego czasu zaznajomione z lokalnemi stósunkami swoich powiatów.

Paragraf 8 l, c, ustanawia, że jeśli przez osobną taksę została wartość nieruchomości zbadaną, w takim razie wartość osiągnięta przez wybudowanie potrzebnych budynków mieszkalnych i gospodarczych także uwzględnioną być może. Deputowani powiatowi winni w takim razie otaksować rzeczywistą wartość ziemi i dodać do tego wartość, którą przedstawiać będą mające powstać zabudowania mieszkalne i gospodarcze.

To oszacowanie przy większych posiadłościach może być tylko wtedy przedsięwzięte, jeśli plan gospodarstw rentowych został zakreślony. Ponieważ atoli plan bywa często stósownie do życzeń kontrahentów zmieniany, przeto zaleca się następujący sposób szacowania.

Zaprojektowano naprzykład 30 gospodarstw rentowych, 5 po mniej więcéj 20—28 ha, 10 po 15 do 20 ha, 5 po 10—15 ha, 5 po 5—10 ha, 5 po 2—5 ha.

W tych przypadkach będzie korzystnem, jeśli deputowani powiatowi podadzą z dokładnem uwzględnieniem miejscowych stosunków wartość koniecznych budynków do racyonalnego gospodarowania.

Ponieważ różnica pomiędzy gospodarstwami rentowemi po kilka i kilkanaście hektarów nie wpływa, a przynajmniéj bardzo mało, na wielkość budynków, przeto specyalne ocenianie będzie można przeprowadzać korzystnie wedle pewnego podziału na klasy.

Naprzykład: Klasa I. Gospodarstwa rentowe po 20—28 ha. Murowany dom mieszkalny z odpowiedniemi lokalami, murowany chlew, osobna stodoła z drzewa itd. Wartość 6000 m.

Klasa II itd.

Ta przez wystawienie budynków osiągnięta nadw. wartości gosp. rent. spoczywa w wartości budynków. Jeśli grunt gospodarstwa rentowego (25 ha) jest przeciętnie oszacowany na 600 marek za hektar, a zatem całości na 15,000 marek, to wartość tego gospodarstwa rentowego należy po wybudowaniu koniecznego zabudowania otaksować, według powyższego przykładu, na 21 000 marek (15 000 i 6,000).

Inaczéj nie może być oszacowaną ta wartość. Nie byłoby sprawiedliwie, gdyby taksowano przez dodawanie nadwyżki do czystéj wartości gruntu za każdy hektar; naprzykład: Sam grunt bywa oszacowany przeciętnie na 600 marek za każdy hektara po wystawieniu budynków przypuśćmy na 800 marek za hektar.

Istniejące już zabudowania będą przez rzeczoznawcę oszacowane, jeśli uważa to komisarz za konieczne. Do trzech czwartych osobnéj taksy delegowanych powiatowych może bank rentowy udzielać pożyczki. Tyczy się to również, wedle dosłownego brzmienia prawa, zabudowań, tymczasem przy stwierdzaniu bezpieczeństwa banku rentowego na mocy czystego dochodu może być tylko przyjętą połowa

wartości zabudowań. Część zaś renty, przypadającéj na oszacowaną nadwyżkę wartości przez wystawienie zabudowań, daje bank rentowy dopiero wtedy, jeśli zostanie stawiony dowód, że budynki wybudowano w należyty sposób.

Z obrad komisyi szkólnéj.

Berlin, 17 lutego.

Komisya rozpoczęła obrady nad ust. 2, § 14 i postawionemi do niego wnioskami.

Baron Zedlitz z Neukirch wniósł, aby § 14 nadać następujące brzmienie: „O ile z przepisów téj ustawy nie wynika co innego, powinno z reguły dziecko otrzymywać naukę od nauczyciela swego wyznania.“

Wniosek deput. *Rickerta,* żąda wyrażenia ust. 2 i 3 w następujący sposób: „Rozporządzenie zamienienia szkoły wyznaniowéj na symultanną i odwrotnie zależy od przyzwolenia gminy.“

Deputowany *dr. Enneccerus,* żąda skreślenia § 14, *dr. Virchow* zaś chce, aby w ustępie 2, § 14 zamiast „nauka“, postawić „nauka religii“.

Wniosek deput. *dr. Brüela i towarzyszy,* żąda wtrącenia w ust. 2 § 14 po wyrazie „dziecko“: „które należy do jednego z stowarzyszeń religijnych, uznanych przez państwo.“

Pierwszy głos zabrał *baron Huene,* uzasadniając pokrótce wnioski centrum. Zaznacza on, że stanowisko jego i przyjaciół jego politycznych dostatecznie zostało określone przez odbytą dyskusyą i że dla tego nie potrzebuje powracać do przyczyn, skłaniających go do odrzucenia wszystkich innych wniosków.

Baron Zedlitz z Neukirch, uzasadniał następnie swój wniosek, przeciwko któremu zwrócił się deput. *Rintelen* (centrum), przypominając, że al. 2 zostało wzięte żywcem z przeszłorocznego projektu i nie daje powodu do żadnych wątpliwości. Mówca zastrzegł sobie postawienie późniéj wniosku co do tego, które stowarzyszenia religijne należy uważać jako uznane w myśl niniejszéj ustawy.

Deput. *Rickert* przemawia za swoim wnioskiem. Na jego zapytanie, zwrócone do ministra, które stowarzyszenia religijne można uważać za uznane, odpowiada tenże, iż wyrażają to dość jasno motywa do § 17.

Deput. *Hobrecht* pragnie skreślenia ust. 2, przez co administracya szkólna zatrzymałaby, jak bywało dotąd, prawo ustanawiania nauczycieli innego wyznania.

Deput. *Ludowieg* upatruje w ust. 2, wielkie niebezpieczeństwo dla ewangielickich stowarzyszeń religijnych.

Deput. *dr. Virchow* prosi, aby w razie odrzucenia jego wniosku, przyjęto wniosek deput. Enneccerusa.

Minister *hr. Zedlitz* zaznacza, iż administracya państwowa uważa ewangielików za jednolitych. Różnica wyznania uwydatnia się tylko w nauce konfirmandów, w nauce szkólnéj mogą punkta różniące się nie być wcale dotykane.

Deput. *baron Huene* oznacza wniosek centrum jako deklaracyą znaczenia tego przepisu, ztąd nie potrzebna już dalsza interpelacya. W obec wywodów narodowo-liberalnych zauważa mówca, że nadają oni paragrafowi znaczenie, którego tenże nie ma, co wyrażają motywa do § 15. Kontrolowania nauczycieli ze strony Kościoła w innych przedmiotach oprócz nauki religii nie wyrażono nigdzie. § 14 ft. zawiera właśnie ochronę mniejszości i właśnie liberałowie powinni występować w obronie jego, chodzi tu bowiem nie o katolickie lub ewangelickie mniejszości, lecz także o inne stowarzyszenia religijne.

Deput. *Rintelen* odpowiada deput. Enneccerusowi co do starokatolików, że artykuły konstytucyi mówią o „Kościele ewangelickim i *rzymsko*-katolickim.“ Na wywody dep. Ludowiega, że ust. 2 popiera szerzenie się sekt w łonie ewangelickiego kościoła, podczas kiedy Kościół katolicki posiada sam władzę stłumiania wszelkich sekt, odpowiada mówca, że w łonie Kościoła katolickiego w ogóle nie mogą się tworzyć żadne sekty; wedle zasad Kościoła wyklucza się każdy sam, kto odrzuca jakąkolwiek prawdę wiary Kościoła.

Na zapytanie deput. *Rickerta* o stanowisko rządu w obec starokatolików, odpowiada minister hr. *Zedlitz,* iż rząd wedle dotychczas istniejącéj ustawy o starokatolikach uważa ich za członków Kościoła rzymsko-katolickiego.

Dep. *bar. Huene* oświadcza, iż centrum nigdy nie uznawało tego stanowiska za słuszne. Starokatolicy uorganizowali się samodzielnie w stowarzyszenie religijne, jak to uznaje także etat i nie należą do rzymsko-katolickiego Kościoła.

Komisya przyjmuje ustęp 2 § 14 wraz z wnioskiem dep. Bruela (centr.)

Na posiedzeniu popołudniowem obraca się dyskusya około ustępu 3 § 14 i odnośnych wniosków.

Dep. *dr. Enneccerus* wnosi, aby w miejsce ust. 3 przyjąć następujące brzmienie: „Rozporządzenie co do zamiany szkoły wyznawiowéj na symultanną i odwrotnie zależy od przyzwolenia gminy (obwodu dominialnego, zarządu szkólnego). Odmowę przyzwolenia może w wiejskich gminach szkólnych uzupełnić wydział powiatowy, w gminach miejskich wydział obwodowy.“

Dep. *Hansen i Tow.* (wolnokons.) żąda wtrącenia po „szkołach ludowych“ wyrazu „z reguły“ i dodania: „Wyjątki wolno czynić tylko z szczególnych przyczyn i także w obwodach miejskich tylko za przyzwoleniem prezesów rejencyjnych“, oraz przyjęcia jako zdanie końcowe wniosku dep. Enneccerusa.

Dep. *dr. Bruel i Tow.* (centr.) żąda zmiany zdania I w ust. 3 w następujący sposób: „Nowe szkoły ludowe należy urządzać tylko jako wyznaniowe.“

Dep. *dr. Virchow* chce, aby al. 3 otrzymało następujące brzmienie: „Jeżeli w jakiéj miejscowości istnieje już inna konstytucya szkólna, tam nie mogą być zakładane nowe szkoły publiczne na czysto wyznaniowéj podstawie. Istniejące szkoły ludowe pozostają, z zastrzeżeniem innego urządzenia w pojedynczym przypadku (§ 6) w dotychczasowych warunkach.“

Dep. *Rickert* żąda, aby ust. 2 i 3 w następujący wyrazić sposób: „Rozporządzenie zamiany szkoły wyznaniowéj na symultanną i odwrotnie zależy od przyzwolenia gminy.“

Deputowany *Bartels i towarzysze* (kons.): „Rozporządzenie to wymaga przyzwolenia gminy (obwodu dominialnego, dozoru szkólnego“).

Na wnioski te, uzasadnione przez wnioskodawców, odpowiada minister *hr. Zedlitz,* iż nie może zgodzić się na wnioski centrum, ponieważ one mieszczą zaostrzenie zasady wyznaniowéj, na które rząd nie przystanie.

Ksiądz. dr. Jażdzewski oświadcza, iż nie może przyjąć ust. 3, ponieważ nie ufa rządowi, aby w dzielnicach mówcy istniejące szkoły symultanne zniósł, a zatém uwzględnił wyznanie dzieci szkólnych.

Po dalszych wywodach innych mówców komisya przystępuje do głosowania i odrzuca wszystkie wnioski z wyjątkiem wniosku deputow. Bartelsa i towarzyszów, który przyjmuje wszystkiemi głosami przeciw 2.

Konserwatyści (dep. *Bartels*) wnoszą, aby do § 14 dodać nowy 4 ustęp: „Jeżeli w wyznaniowo urządzonéj szkole znajdują się dzieci, które należą do innego wyznania, to można ustanawiać nauczyciela tego wyznania i wolno mu z przyzwoleniem dozoru szkolnego powierzyć udzielanie oprócz nauki religii innych przedmiotów naukowych.“

Wolnokonserwatywni żądają skreślenia w powyższym wniosku słów „z przyzwoleniem dozoru szkolnego.“ Jeśliby zaś wyrazy te zatrzymano, natenczas wnoszą, aby po wyrazie „nauki religii“ dodać „odnośnie do nauki niemieckiego języka i dziejów ojczystych.“

Komisarz ministra skarbu prosi, aby nie żądać przyzwolenia dozoru szkolnego do udzielania innych przedmiotów ze względu na finanse.

Dep. *bar. Huene,* występując przeciwko zapatrywaniom komisarza ministeryalnego, stwierdza, iż wniosek dep. Bartelsa nie wymaga większych ofiar finansowych i jest tylko wykonaniem ust. 5 § 17 projektu.

Wniosek dep. Bartelsa komisya przyjmuje, odrzuca zaś wszystkie inne wnioski.

Następne posiedzenie jutro wieczorem.

Walka duchów.

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Germania“ w jednym z ostatnich numerów artykuł, który ze względu na treść jego, podajemy tutaj w streszczeniu.

„Przy pewnéj uczcie, pisze autor artykułu, którą wydało w 1864 r. powracającym z duńskiéj wojny żołnierzom jedno z miast westfalskich, opanowane z jednéj strony przez przemysł, z drugiéj przez loże, wygłosił mowę wysoce liberalny kaznodzieja i wolnomularz. Co nam w jego mowie przedewszystkiem podpadło i dla tego wbiło się w pamięć, to mianowicie silnie zaznaczony zwrot o „rozstrzeliwaniu się duchów“, które prędzéj czy późniéj, ale z pewnością wkrótce nastąpi. Przeczuwaliśmy, co ten pan miał na myśli.

W czasie wojny 1866 ukazał się pewnego dnia oficer z bawarskiéj głównéj kwatery w Wyrcburgu i zapowiedział przybycie głównéj kwatery na dzień następny. Kilku przyjaciół oficera zebrało się wieczorem w hotelu koło niego i rozpoczęto ożywioną rozmowę o tyle omawianym wówczas i kiwaniem głowy, oraz oburzeniem przez lud bawarski przyjmowanym sposobie prowadzenia wojny ze strony bawarskiéj. Napierany ze wszystkich stron, oficer wreszcie uderzył pięścią o stół i zawołał: „Tak, Rzym powinien i musi upaść!“

Znowu w kilka lat późniéj otrzymał zmarły Biskup wyrcburski, dr. Stahl, u wód niemieckich, gdzie przebywał dla poratowania nadwątlonego zdrowia, wizytę jednego z wysokich urzędników protestanckiego wyznania, z którym Biskup jako student żył w przyjaznym stosunku. Kiedy po wyrażeniu radości z powodu spotkania, odświeżono, jak zwykle bywa przy takich sposobnościach, niejedno wspomnienie młodości i opowiedziano sobie późniejsze wydarzenia, przybrał nagle ów urzędnik wobec biskupa bardzo poważną minę i rzekł: Najprzewielebniejszy Panie! Kościół Wasz czeka straszliwe prześladowanie. Wyznaję, że jestem wolnomularzem, i komunikuję Panu jako staremu przyjacielowi, że loża pracuje usilnie nad tem, aby Wasz kościół wplątać w tak mocną, żelazną sieć, iż tenże musi zostać zgnieciony. Gdyby mimo to miał się ostać i wyjść zwycięzko z tego niebezpieczeństwa, natenczas zapewniam Pana, iż jeśli téj chwili dożyję, zostanę katolikiem, gdyż wtedy będę miał jasny dowód w ręku, że Wasz Kościół jest *dziełem Boga,* a nie instytucyą ludzką.“ To rzekł i odszedł.

„Są to osobiste wspomnienia, ale nadzwyczaj ważne fakta. A kiedy niemieckie wojska w r. 1870 zostały uruchomione, niektórzy panowie nie byli już zdolni utrzymać swych tajemnic. W radości serca wyjawiali, o czem właściwie przemilczeć chcieli. „Ach! wspaniale! teraz pobijemy Francyą, *a potem uderzymy na katolików.*“ Prasa kat. niem. stwierdziła nieraz, jak wtedy „myśli ludzkie objawiały się na zewnątrz.“

„Niestety zbyt rychło zaczęły się sprawdzać wspomniane prognostyki. Jeszcze nie wszystkie wojska upojone zwycięztwem powróciły do domu, kiedy wybuchła burza przeciwko Kościołowi, kiedy uderzono na katolików, którzy poświęcili mienie i krew dla ojczyzny, na własne koszta założyli i utrzymywali za własne pieniądze lazarety dla rannych obrońców niemieckich marchii, którzy swe zakonnice i zakonników wysłali na pola bitew i do lazaretów polnych. Wydano hasło walki kulturnéj i straszliwie „starły się“ z sobą w parlamentach „duchy“. Dziki hałas zapanował w Niemczech, cała złość, cała wściekłość pogańsko żydowska nienawiść przeciwko chrześciaństwu wybuchła w prasie, na zebraniach w parlamentach...

„Historya przekaże przyszłym pokoleniom — my przebyliśmy to wszystko sami. Wspomniany wolnomularz mówił prawdę: „Wasz Kościół zostanie wplątany w tak mocną, żelazną sieć, że musi zostać zgnieciony“, jeżeli jest dziełem ludzkiem. Teraz słyszałeś liberalnych panów mówiących, że „prawdziwą rozkoszą jest teraz żyć“. Teraz kąpali się w swem szczęściu, polegającem na tem, że mogą żyć i umierać po za cieniem Kościoła.

Ale posiew wydał owoce, walka kulturna wychowała nowe pokolenie, kość z kości i krew z krwi ojców swoich. Padły strzały; sędziwy monarcha z trudem podniósł bezwładną rękę i wyrzekł jako przestrogę owe pamiętne słowa: Należy się starać, aby ludowi była zachowana religia!“ *„Nova potentia crescit“.* I przeciwko niéj kują się nowe prawa, ale zapomniano przy tém, że proch przez zamknięcie łatwiéj wybucha. Nowa potęga rośnie coraz bardziéj. Zatruta krew jéj liberalnéj, niewiernéj, antychrześciańskiéj matki wre w żyłach córki, która wysnuwa ostateczne konsekwencye z tego, czego się nauczyła od matki i nie chce już *spadku,* nie chce *własności.*

Następuje zdumienie. Zaczynają (liberałowie) coraz częściéj wzywać policyjnego kija, zaczynają chować się za bagnety. Ludzie o bystrym wzroku wołają na nich: „Na co się to przyda gdy i bagnety dostaną się w ręce socyalistów? Gdy ogólna powódź nastąpi, wtedy i wy utonąć będziecie musieli.“ Teraz rozpala się najstraszliwsza walka, jaka jest możliwa na ziemi, walka we własnem ja, walka pomiędzy rozpoznaniem a wolą, między głową a sercem. Rozum mówi tym ludziom: „Daléj tak być nie może, musimy powrócić do religii — nie możemy obyć się bez religii — inaczéj nastąpi katastrofa a chaos pochłonie wszystko.“ Tak mówi rozum. Fanatyzm i nienawiść serca atoli buntuje się przeciwko temu i podżega i podburza bezustannie. „Wszystko inne, tylko nie to! Precz z chrześciaństwem! Precz z Kościołem! Precz z księżmi! Raczéj ruina z nami, lub po nas.“

„Oto obecna sytuacya w obec projektu do ustawy szkólnéj. Na nowo mają się „objawić na zewnątrz myśli ludzi.“ Mąż „żelaza i krwi“, któremu nic już się nie udawało, upadł. Cesarz o bystrym wzroku ducha i wielkich zamiarach, przejęty na wskroś bojaźnią bożą i ojcowskiem usposobieniem, stworzył sobie rząd wedle swego serca i postanowił zachować ludowi swemu pokój i szczęście. Religia ma być zachowana *ludowi,* a więc *szkole.* Że to ma być objawiona chrześciańska religia i być musi, to dla ludu chrześciańskiego i jego rządu nie ulega żadnéj wątpliwości. O jakiéjś religii bez dogmatów, żaden rozsądny człowiek pomyśleć nie może.

(Dokończenie nastąpi.)

Prądy rosyjskie.

Wiedeń, 16 lutego.

(ss) Pod koniec każdéj sesyi parlamentarnéj posłowie młodoczescy korzystają z ladajakiéj sposobności, aby się przed wyborcami swemi pochwalić swemi rusofilskiemi przekonaniami, a zarazem, aby zaznaczyć swoją do nas nienawiść. Wczoraj téj sposobności dostarczył im projekt rządowy, dotyczący wybudowania kolei żelaznéj *z Stanisławowa do Woronienki,* czyli do granicy węgierskiéj. Będzie to już czwarta linia łącząca Galicyą z Węgrami i ułatwiająca przewóz wojsk węgierskich do Galicyi, względnie do granicy rosyjskiéj, do któréj wiedzie z Stanisławowa koléj do Husiatyna. Jest to zatem nader ważna pod względem strategicznem koléj. Tem boleśniéj projekt rządowy dotknął rusofilskich Młodoczechów. Zatem nieoszacowany dr. *Vaszaty,* który jako wierny fonograf wygłasza wszystkie czasem ukryte myśli Młodoczechów, oświadczył:

„Kolej ta będzie bierną i nie pokryje nawet kosztów ruchu. Galicya nic (?) na nią nie płaci, tylko Czechy i Morawia (!). Państwo, które ledwo co usunęło niedobór, powinno się wystrzegać takich wydatków zbytkowych. Jedynem zadaniem téj kolei będzie przewiezienie co najprędzéj wojsk do granic Rosyi. Rząd powinien był wypowiedzieć to otwarcie w motywach projektu swego (śmiech). U nas wszystko zwraca się przeciwko Rosyi. Dla tego wybudowano w Galicyi baraki i nagromadzono tam zapasy żywności, które zmarniały, i dla tego budują się koleje żelazne, których wagony zawsze są próżne. Słowem, myśl uruchomienia wojsk przeciwko Rosyi góruje w Austryi. A jednak Rosya oświadczyła, że nie myśli o napadzie na Austryą, ani o powiększeniu swego terytoryum. Pomimo tego polityka austryacko-węgierska jest nieprzyjazna dla Rosyi, chociaż Rosya w r. 1849 ocaliła Austryą i dynastyą (!) i ciągle wyświadcza Austryi dobrodziejstwa.“ (!?)

Następnie mówca wyrażał swe oburzenie z powodu drastycznych artykułów dzienników tutejszych o głodzie w Rosyi i odczytał odnośnie artykuły.

Poseł hr. *Hompesz*: Proszę pana prezydenta, aby przywołał mówcę do rzeczy. (Protestacya posłów młodoczeskich).

Hrabia Kaunitz (Młodoczech): Co to pana obchodzi?

P. Vaszaty: Uzasadniam moje wotum przeciwko projektowi.

Hrabia Hompesch: Do porządku regulaminu! (Z ław młodoczeskich: Cicho, Pan nie jesteś prezydentem).

Nie przyjmuję od was nauk.

Dr. *Vaszaty*: Nie pozwolę uszczuplić sobie swobody słowa, najmniéj ze strony passywnéj Galicyi. W Austryi panuje także nędza, a teraz mamy 10 milionów wyrzucić na koléj, która nie dostarczy żadnych dochodów!

Młodoczeski poseł *Błażek,* również przemawia przeciwko projektowi i oskarża rząd, że dba tylko o Galicyą i Wiedeń, a zaniedbywa inne prowincye.

P. *Szczepanowski* wykazuje korzyści ekonomiczne i strategiczne kolei i przypomina nagromadzenie wojsk rosyjskich na granicy galicyjskiéj. Daléj zaznacza, że Rosya w roku 1849 interwencyą we Węgrzech wykonała tylko we własnym interesie, nie zaś z przyjaźni dla Austryi. Zastrzega się przeciwko identyfikowaniu słowiaństwa z Rosyą, która uciska nie tylko Polaków, ale także Rusinów, i konstatuje, że Polacy pragną gorąco zabezpieczenia Austryi, która szanuje prawa nasze. — Całkiém niepotrzebnie, oczywiście wskutek nieznajomości stósunków czeskich, p. Szczepanowski rozróżniał pomiędzy wywodami p. Vaszatego a przekonaniami innych posłów młodoczeskich, chociaż ani jeden z nich nie zaprzeczył dotąd rusofilskim zdaniom pana Vaszatego.

Natomiast w nader charakterystyczny sposób dopełniły ich „Narodni listy“, które, jak wiadomo, nie są organem stronnictwa młodoczeskiego, lecz przeciwnie stworzyły to stronnictwo i posłami młodoczeskimi na szachownicy parlamentarnéj poruszają jako swemi maryonetkami. Niejednokrotnie dzienniki *staroczeskie,* i to bardzo słusznie, wykazywały wprost *anarchiczne* dążności „Narodnich listów“. Jakoż wstręt do samego pojęcia władzy, gorąca sympatya dla wszystkich czynników przewrotu, zawsze stanowiły wybitną cechę organu młodoczeskiego. Wobec Rosyi jednak „Narodni listy“ pozbyły się nawet tego przyrodzonego nałogu, bo świeżo wystąpiły uroczyście w obronie rządu rosyjskiego, odnośnie do głodu w Rosyi.

I tak „Narodni listy“ twierdzą, że wrogowie Rosyi tamtejszego głodu nadużywają celem podkopania powagi rządu rosyjskiego. Za pomocą prasy i niesumiennych agentów podburza się lud rosyjski i wmawia się w niego, że rząd rosyjski zaniedbał wszelkich obowiązków przezorności. Na prawdę jednak głód jest wyłącznie skutkiem nieregularnych deszczów w maju roku zeszłego, a przecież za kaprys przyrody nie można czynić odpowiedzialnym rząd rosyjski. Trzeba przeciwnie uznać, że rząd rosyjski wzorowo (!) spełnia swe obowiązki.

Tak „Narodni listy“! Nawet hr. *Tołstoj* w swym znanym liście, aczkolwiek nie śmiał wprost zaczepić rządu, widział się zmuszonym skonstatować „rażącą niezgodę różnych gałęzi administracyi.“ Znany słowianofil *Samaryn* w moskiewskich „Wiedomostiach“ otwarcie wypowiedział zdanie, że rząd nie zrozumiał zawczasu doniosłości katastrofy, i że od lipca do listopada zajmował się wyłącznie sporami z ziemstwami, zamiast zaradzić głodowi. Sam car ostatecznie uznał konieczność zmiany ministrów. Tylko jeden organ młodoczeski „plus russe que les Russes“, nie chce widzieć żadnych niedostatków w administracyi rosyjskiéj, lecz wszystko składa na — kaprys natury.

Oto nowy przykład systematycznego upajania ludności czeskiéj uwielbieniem dla Rosyi. A potem znajdą się jeszcze u nas optymiści, którzy grzecznie przypuszczają, że p. Vaszaty — stanowi wyjątek!

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 17 lutego.

(174 posiedzenie.)

Początek o godz. 1.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia miało się odbyć głosowanie nad wnioskiem dep. Barego, postawionym przy obradach nad etatem sprawiedliwości, lecz okazało się, iż w Izbie nie ma dostatecznéj liczby posłów do powzięcia uchwały, przeto odroczono posiedzenie do godz. 2, na którem przystąpiono do obrad nad rezolucyą, odnoszącą się do zreformowania wojskowych procesów karnych, do ułatwienia drogi zażaleń wojskowych i pielęgnowania życia religijnego w wojsku.

Dep. *Kardorff* (wolnokons.) skrytykował postępowanie socyalnéj demokracyi, która w publicznéj dyskusyi o poniewieraniu żołnierzy starała się tylko budzić nieufność i karcił nadużywanie treści aktów, które władze wojskowe powierzyły dep. Haussmannowi z okazyi przcesu cywilnego. Jako pożałowania godną rzecz uważał mówca, iż obok rezolucyi komisyi budżetowéj postawili jeszcze wniosek depp. Buhl i Richter.

Dep. *dr. Marquardsen* (nar. lib.) chwalił bawarski sposób prowadzenia procesów wojskowych, poczem zabrał głos

poseł nasz p. ***Józef Kościelski:*** Dopóki żyć będą ludzie na świecie, dopóty nie ustaną nadużycia. W wojsku francuzkiem i angielskiem zachodzą równie liczne poniewierania, co w Niemczech. Jeżeli rekrut musi cierpieć, to z pewnością polski, który właśnie z powodu gwałtownych dążności germanizacyjnych nie posiada możności zrozumienia wyrażeń niemieckich. W obec polskiego rekruta występuje się jedynie ze względu na narodowość już z pewną nieprzychylnością. Trzeba się spodziewać, że odtąd się to zmieni, ponieważ w Prusach zdaje się ustępować powódź nienawiści do Polaków. Większa jawność w procesach wojskowych oddziała niezawodnie dobrze, lecz nie należy administracyi wojskowéj przypisywać, jak daleko ma zaprowadzać tę jawność. Administracya wojskowa musi przy wszystkich rozporządzeniach uwzględniać utrzymanie karności. Przedewszystkiem będziemy głosowali za rezolucyą komisyi, ponieważ ona żąda większéj troski o wykształcenie zmysłu religijnego. Przez to bynajmniéj nie żąda się wyznaniowych szkół wojskowych, takiego żądania nie wyrażono nigdzie. Gdybyśmy dbali o życie religijne tak, jak tego wymagamy, to nie potrzeba byłoby tych trzydniowych rozpraw tutaj. Wedle moich doświadczeń uskarżają się powracający z wojska młodzieńcy na złe traktowanie ze strony podoficerów, lecz chwalą obchodzenie się ludzkie ze strony oficerów. Panu Beblowi, zdaje się, w wyobrażeniu o szlacheckich oficerach, ponieważ żadnego nie zna osobiście, majaczą postacie Strudelwitzów i Prudelwitzów. Nie uda się atoli socyalnym demokratom przeniknąć wojska swemi błędnemi naukami.

Oprócz tego przemawiają jeszcze depp. *Bar* (wolnom.), *Hahn* (kons.) i *ks. dr. Schädler,* poczem następuje głosowanie.

Z rezolucyi komisyi budżetowéj przyjęto tylko wniosek, odnoszący się do ułatwienia drogi zażaleń. W sprawie reformy procesów wojskowych przyjęto dalej sięgający, a znany już wniosek depp. Buhla i Richtera 143 głosami przeciwko 140. Odrzucono trzeci punkt rezolucyi komisyi budżetowéj (religijność w wojsku), oraz wniosek Richtera, odnoszący się do pojedynków i wniosek dep. Gagerna (utrzymanie procedury bawarskiéj).

Następne posiedzenie jutro o godz. 2.

Koniec o godz. $6^1/_4$.

Ziemie Polskie.

* Czytamy w „Warszawskim Dniewniku“:

„Niedostateczny w roku ubiegłym, w porównaniu z poprzedniemi, urodzaj zboża w Królestwie Polskiem, szczególniéj zaś nieurodzaj kartofli, stanowiących główny pokarm dla ludu prostego, w związku z nieurodzajem w wielu guberniach cesarstwa, podniósł znacznie ceny na wszystkie produkta rolnicze i wywołał obawę, iż uboższa ludność kraju tutejszego, a zwłaszcza włościanie małorolni i nie posia-

dający gruntu, z trudnością będą się mogli przeżywić aż do zbiorów w r. b.

„Ażeby przynieść ulgę téj części ludności, dając im zarobki w miejscu, albo też w pobliżu miejsca jéj zamieszkania, p. jenerał-gubernator warszawski starał się o pozwolenie na dokonanie wszystkich robót, odnoszących się do budowy i naprawy traktów w guberniach Królestwa Polskiego, sposobem gospodarskim, pod kierunkiem i nadzorem władz miejscowych, a na rachunek sum na naprawę dróg owych przeznaczonych.

„Staranie to, poparte przez komitet ministrów, uzyskało sankcyę najwyższą w dniu 27 stycznia roku bieżącego.

„Na zasadzie owego najwyższego rozkazu, główny naczelnik kraju wydał rozporządzenie o wykonaniu wspomnianych robót w guberniach kraju naszego sposobem gospodarczym (o ile nie zawarto kontraktów z przedsiębiorcami), z warunkiem, iżby roboty te uskutecznione zostały wczesną wiosną, to jest w czasie, gdy uboga ludność miejscowa najbardziéj potrzebuje zarobku.

„Wyjątek stanowią gubernie lubelska, suwalska i siedlecka, w których roboty około naprawy dróg będą wykonywane sposobem dotychczasowym, ponieważ ludność tych gubernii ma zarobek przy innych robotach rządowych, a oprócz tego w gubernii suwalskiéj przy spławie transportów Niemnem i kanałem Augustowskim.“

Podpada, że ten wyjątek stanowią gubernie, zamieszkałe przez Unitów.

— Hurko wyjechał przedwczoraj „na pewien czas“ do Petersburga. Tak przynajmniéj pisze „Warsz. Dniewnik“.

Niemcy.

* *Berlin,* 17 lutego. Komisya, obradująca nad ustawą o telegrafach, ukończyła dzisiaj swoje obrady i przyjęła ustawę przeciw 6 głosom.

— § *14 ustawy szkólnéj*, przyjęty przez odnośną komisyą wraz z wnioskami, ma teraz następujące brzmienie:

„Przy urządzaniu szkoły ludowéj należy o ile możności uwzględniać stósunki wyznaniowe.

Z reguły powinno dziecko, *które należy do jednego z stowarzyszeń religijnych, uznanych przez państwo*, otrzymywać naukę od nauczyciela swego wyznania.

O ile w jakiéjś miejscowości nie istnieje już inna konstytucya szkólna, mają nowe szkoły ludowe być urządzane tylko na podstawie wyznaniowéj. Istniejące szkoły ludowe pozostają, z zastrzeżeniem innego rozporządzenia w pojedyńczym wypadku, w dotychczasowych warunkach. *Rozporządzenie to wymaga przyzwolenia gminy (obwodu dominialnego, dozoru szkólnego); odmowę przyzwolenia może uzupełnić w wiejskich obwodach szkólnych wydział powiatowy, w miejskich obwodach szkólnych wydział obwodowy.*

Jeżeli we wyznaniowo urządzonéj szkole znajdują się dzieci, które należą do innego wyznania, to można ustanowić nauczyciela tego wyznania i wolno temuż oprócz nauki religii powierzyć z przyzwoleniem dozoru szkólnego udzielanie innych godzin nauki“. (Zmiany w projekcie rządowym oznaczyliśmy odmiennym drukiem).

— *Przeciw tajnemu* radzcy Baaremu, miało się rozpocząć śledztwo, jak to doniósł redaktorowi Fusanglowi, nadprokurator z Hamm, już 13 lutego, gdy tymczasem organa pana Baarego w dniu 15 lutego donoszą, iż tenże sam prosił ministra sprawiedliwości o wytoczenie śledztwa jak najprędzéj. Nie donoszą te pisma jednakże, *kiedy* p. Baare wniosek ten przesłał ministrowi sprawiedliwości.

— *Do Rady związkowéj* nadszedł projekt, odnoszący się do zatrudniania robotnic i dzieci we fabrykach cykoryi i hutach szklanych wraz z objaśniającym memoryałem.

— *Komisya* obradująca nad ustawą o kosztach policyjnych, rozpoczęła swoje rozprawy. Dr. Krause (nar. lib.) wniósł na pierwszem posiedzeniu o zniżenie udziałów miast.

— *Memoryał* o etacie normalnym nauczycieli elementarnych nadesłał sejmowi minister oświaty.

— *W sprawie* układów, toczących się obecnie z ks. Cumberlandem, dowiaduje się „Voss. Ztg.“, że rząd pruski przedłożył mu możliwość następstwa tronu w Brunświcku naturalnie w zamian za zrzeczenie się praw do Hanoweru.

— *W Trewirze* umarł dziś przed południem biskup suffragan Feiten na zapalenie płuc, które powstało wskutek influenzy.

— *W warsztatach* wojskowych w Szpandawie mają niebawem wypowiedzieć robotę jeszcze 250 robotnikom.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 18 lutego.

* **Doniesienia urzędowe.** Król zwołał sejm prowincyonalny Prus Wschodnich na dzień 11 marca r. b. do Królewca.

* **Prezentę** na probostwo w Górce Duchownéj otrzymał ks. Józef Krótki, proboszcz z Daków Mokrych.

* **Gospodarstwa rentowe.** Tutejszy komisarz specyalny, radzca rejencyjny dr. Andersen, ogłasza co następuje:

„Na podstawie nowego prawa o gospodarstwach rentowych wyznaczonych będzie w najbliższym czasie w moim obwodzie urzędowym i to na razie w powiatach: zachodnim poznańskim, śremskim, wrzesińskim, gnieźnieńskim, witkowskim, obornickim, wągrowieckim i czarnkowskim, kilkaset średnich i mniejszych gospodarstw chłopskich i zagród chałupniczych (dla robotników i rzemieślników) na gospodarstwa rentowe po 8 do 120 morgów.

Państwo udziela na takie gospodarstwa pożyczki aż do $^3/_4$ ich taksy, a nabywający te gospodarstwa, stający się natychmiast ich właścicielami, płacą za to wraz z amortyzacyą czteroprocentową rentę państwową, która po 60 i pół roku bez wszystkiego ustaje. Również udziela państwo pod takiemi samemi warunkami pożyczki na budowle aż do $^3/_4$ wartości nowych budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Na objęcie i pierwsze urządzenie gospodarstwa rentowego żąda się małéj zaliczki. Na zagrody mniejsze wystarcza gotówka około 500 m., a według okoliczności nawet mniéj. Wogóle wystarczy na objęcie gospodarstwa 30 do 50 marek za mórg.

Porządni ludzie, bez różnicy wyznania i narodowości, zwłaszcza tacy, którzy się zaraz wybudować zamyślają, niechaj się już teraz ze swemi życzeniami do mnie zgłoszą, iżbym ich mógł zapisać w listach moich jako osadników. Również są panowie komisarze obwodowi uprawnieni do przyjmowania w imieniu mojem zgłoszeń i przesyłania ich na moje ręce.

Radzę ludności wiejskiéj, aby się zawsze tylko do mnie zgłaszała, albo do specyalnie przezemnie wskazanych osób. Z ajentami, ofiarującymi gospodarstwa, państwo i władze nie mają nic wspólnego. Ofiarując dobra ren- i robiąc nadzieję na otrzymanie rządowéj renty amortyzacyjnéj, łudzą pośrednicy ci publiczność.“

* **Wystawa sztuk pięknych** w teatrze polskim otwarta w każdy wtorek, czwartek, sobotę, niedzielę i święto. W dni powszednie od godziny 10 rano do godziny 1 po południu, w niedziele zaś i święta od godziny 12 do 2.

Cena biletu dla dorosłych 20 fen., dla młodzieży 10 fen.

Akcyonaryusze wstęp mają wolny, ale tylko w czasie dnia. Wieczorem podczas przedstawień teatralnych tylko za opłatą.

Dyrekcya.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś w czwartek dramat Szujskiego „Zborowscy“.

W piątek na benefis p. Majdrowicza operetka Straussa „Zemsta Nietoperza“.

Pan Majdrowicz znany już Publiczności poznańskiéj z lat dawniejszych, powrócił od zeszłego roku na scenę naszą i cieszy się uznaniem i sympatyą ogólną. To téż nie wątpimy, że teatr będzie na benefis jego zapełniony, zwłaszcza że wybrał na benefis utwór, który od dawna u nas nie był grany — znakomitą operetkę Straussa.

* **Dziś** koncert Sarasatego na sali Lamberta.

* **Na wczorajszém** posiedzeniu Rady miejskiéj dał najprzód pierwszy burmistrz Witting, obszerny pogląd na stósunki finansowe miasta Poznania w roku 1891/92 i w roku 1892/93, uwzględniając szczegółowo preliminarz na przyszły rok etatowy. Na zasięgnięcie opinii co do projektów uregulowania Warty od starszego dyrektora budowniczego Franciusa w Bremie, przyznano magistratowi 2000 marek. Sprawę przejęcia ulicy Wałowéj pomiędzy bramą berlińską a ulicą Ludwiki przekazano komisyi prawniczéj, która ma się przekonać, kto jest właścicielem téj ulicy. Obszerne rozprawy wywołała kwestya funduszów dla gazowni i wodociągów. Uchwalono wybrać komisyą, która ma zbadać i skonstatować, gdzie leży właściwa przyczyna znacznych przekroczeń ewent. wystąpić w danych okolicznościach ze skargą regresywną przeciwką odnośnym osobom.

* **Woda w Warcie.** Wczoraj rano wskazywał wodomierz przy moście Chwaliszewskim 3,34 m., dziś rano 3,16 m. (opadła o 18 ctm.).

* **Rodak nasz** p. Cezary Vogt z Poznania wynalazł znowu wałek mikrofonowy o płaszczu nieprzepuszczającym elektryczność i ulepszył przez to mikrofon, Simensa powszechnie na pocztach używany. Jest to ósmy patent téj firmy, a zapisany pod numerem *61,674*. Dowiadujemy się także, że p. Vogt założył fabrykacyą suchych elementów galwanicznych na wyższą skalę za pomocą osobno na ten cel zbudowanych maszyn. Elementa te, o których czasu swego wspominaliśmy, przewyższają podobno wszystkie dotychczas znane elementa. Bliższe szczegóły podadzą nam w tych dniach ogłoszenia.

* **Tutejszy** starszy prokurator Wachler mianowany został, jak donosi „Kreuz Ztg.“, starszym prokuratorem przy kammergerychcie w Berlinie, w miejsce p. Lucka.

* **W poniedziałek** wieczorem odbyło się w lokalu Topolińskiego przy placu Wiedeńskim zebranie socyalistów. Zebrało się ich ogółem około 30. Jeden z nich mówił o zasadach socyalnéj demokracyi, objaśniając idee Marxa Laasala. Po wykładzie tym, w którym nic nowego mówca nie powiedział, rozprawiano o tem, jakby to poruszyć umysły w Poznaniu, iżby na zebrania przybywała liczniejsza liczba adeptów socyalnéj demokracyi. Odtąd mają się się takie zebrania odbywać co 2 tygodnie; na nich wygłaszane będą wykłady tak po niemiecku, jak po polsku. — Nam się zdaje, że ostatnie wcale nie jest potrzebne, bo na mrzonki nikt z naszych robotników schwytać się nie da. Bieda jest, to wiemy wszyscy, ale zażegnać ją mogą zdrowe podstawy, a nie ułudne i zwodnicze wywody niemieckich socyalistów.

* **Realność** przy ulicy Strzałowéj nr. 3, dotychczasową własność pani Jastrzębskiéj, nabył za cenę 50,000 marek rzeźnik p. Karaśkiewicz.

* **Ciągnienie** drugiéj klasy 186 loteryi pruskiéj odbędzie się w dniach 23, 24 i 25 lutego. Losy odnowić należy do 19 lutego godziny 6 wieczorem.

* **Szamotuły.** Zeszłéj soboty wieczorem wydarzyło się w młynie w Grabówcu straszliwe nieszczęście. Zarządzca młyna p. Lehmann, spuściwszy swoje dwa psy z łańcucha i zabrawszy z sobą fuzyę, udał się poza podwórze gospodarskie, aby zobaczyć, czy się kto do kopca z kartoflami nie dobiera. Wtém psy, które były pobiegły naprzód, przybiegły rozbestwione napowrót, napadły na pana Lehmanna i wywróciły go. W walce z nimi usiłował p. Lehmann wystrzelić, lecz przy wystrzale pękła lufa, będąc zapchana ziemią. Nareszcie udało się mu pochwycić bestye za obroże i tym sposobem powstrzymać od dalszéj napaści. Psy poraniły p. Lehmanna znacznie, tak, że się musiał położyć do łóżka.

* **Jarocin.** Folwark Zygówko, należący do Miniszewa, ma być rozparcelowany na gospodarstwa rentowe, obszaru 12—150 morgów. Parcelacyą ma się zająć król. bank rentowy.

* **Gniezno,** 18 lutego. Dzisiaj przed południem po odbytem egzaminie odebrał ks. Łabędzki aż do niedawna wikaryusz trzemeszyński, a obecnie administrator wrzesiński instytucyą na probostwo wrzesińskie. — W Łabiszynku po przełamaniu przeróżnych a trudnych zapor, zaprowadzono od 1 b. m. prywatną naukę języka polskiego. Zasługa to niezmordowanego w tym względzie ks. proboszcza Poturalskiego.

* **Witkowo.** W niedzielę dnia 21 lutego urządza Towarzystwo Przemysłowców w Witkowie na sali p. J. Ogórkiewicza przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny. Odegranem będzie: 1) „Consilium facultatis“, komedya w 1 akcie Aleksandra hr. Fredry. 2) „Zbudziło się w niéj serce“, dramatyczna sielanka w 1 akcie z niemieckiego przez W. M. Koenigswintera z muzyką Fr. Zaremby. Na zakończenie żywy obraz: „Piast i Rzepicha“. Otwarcie kasy o godzinie 6 wieczorem. Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 7. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. Szanowną Publiczność miasta Witkowa i okolicy zaprasza jaknajuprzejmiéj Zarząd.

* **Gniewkowo.** I tutejszy „Lehrerverein“ powziął w sprawie nowéj ustawy szkólnéj uchwałę w myśl innych podobnych vereinów.

* **Srem.** We wtorek odbył się w gimnazyum tutejszém pod przewodnictwem prowincyonalnego radzcy szkólnego, tajnego radzcy Poltego, ustny egzamin abituryencki trzech prymanerów wyższych; wszyscy otrzymali świadectwo dojrzałości.

* **Kościan.** Tutejsze Towarzystwo Przemysłowe urządziło w dniu 27 grudnia r. z. przedstawienie amatorskie na korzyść zakładu Sióstr Miłosierdzia z którego to przedstawienia oddano Siostrom Miłosierdzia 130 marek. Ze względu na krytyczne położenie w jakiem się obecnie wspomniany zakład znajduje, postanowił zarząd Towarzystwa Przemysłowego na wniosek prezesa p. dr. Bojanowskiego, urządzić w dniu 21 b. m. na sali Hotelu Wiktoryi drugie przedstawienie, z którego dochód oddany będzie Siostrom Miłosierdzia. Odegranem będzie: 1) „Flisacy“, obraz ludowy Anczyca. 2) „Teatr amatorski“, komedya Bałuckiego. 3) „Monodram“. 4) „Okrężne“, obraz wiejski ze śpiewami i tańcami Korzeniowskiego. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. Spodziewamy się, że P. T. Publiczność miasta i okolicy zważając na cel i tą razą licznie nas swoją obecnością zaszczycić zechce.

Zarząd Towarzystwa Przemysłowego w Kościanie.

* **Skwierzyna.** Konserwatyści tutejsi postawili kandydaturę landrata dr. Willicha do sejmu pruskiego.

* **Rogoźno.** Tutejszy „Lehrerverein“ zwołał za inicyatywą zarządu prowincyonalnego zebranie swych członków, na którém przystąpiono w sprawie nowéj ustawy szkólnéj do uchwał berlińskich i bielefeldzkich nauczycieli. — Popołudniowy pociąg z Poznania najechał we wtorek pod Wargowem na fornalkę i szczęściem rozbił tylko wóz — gdy tymczasem fornal odniósł tylko drobne rany, a konie, po rozerwaniu uprzęży, pogalopowały w szalonym pędzie daléj. Pociąg powstrzymany został przez ten wypadek tylko na kilka minut.

* **Mrocza.** Towarzystwo Przemysłowe w Mroczy odegra w niedzielę dnia 21 lutego na sali p. Pajzderskiego teatr amatorski. Czysty dochód przeznaczony na cel dobroczynny. Odegrane będą: „Błażek opętany“, krotochwila w 1 akcie przez Wł. Anczyca, muzyka P. Studzińskiego. „Chłopi arystokraci“, szkic dramatyczny w 1 akcie przez Wł. Anczyca, muzyka P. Studzińskiego. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem. Biletów nabyć można w składzie p. W. Pajzderskiego i przy kasie. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. O liczny udział uprasza

Zarząd.

* **Inowrocław.** W poniedziałek wieczorem najechał wieczorny pociąg, nadchodzący około godziny 7 z Gniezna, w pobliżu miasta naszego powracającego do domu robotnika Karola Albrechta. Lewa ręka i lewa strona twarzy zostały biedakowi zupełnie zmiażdżone, tak że śmierć bezzwłocznie nastąpiła.

* **Inowrocław.**

Pieśni! o pieśni, ty zostań z nami —
Z tobą nie przykre życia katusze!
Jako mąż jeden, lutnią związani,
Rozpalim serca, orzeźwim dusze!

W tym celu urządza „Towarzystwo Śpiewu“, inowrocławskie, w sobotę dnia 20 bieżącego miesiąca o godzinie $7^1/_2$ wieczorem, na sali hotelu pana Weissa, *koncert wokalno-instrumentalny* z następującem po nim przedstawieniem teatralnem i zabawą z tańcami. Za łaskawym współudziałem naszych pań szanownych, udało się zarządowi zebrać wiązankę z pieśni i utworów muzycznych, których wykonanie, o ile już z prób i ćwiczeń wnosić można, powinno się udać znakomicie.

Program szczegółowy jest następujący:

Część I.: 1) „Polonez z Halki“ (śpiew — chór na 4 gł. męzkie z towarzyszeniem orkiestry), St. Moniuszko, 2) „Tercet z Halki“ (śpiew na sopran, baryton i bas), St. Moniuszko, 3) a. „Impromtu élégiaque“, b. „Trójka“, c. „Kujawiak“ (fortepian — solo), Fr. Szubert, odnośnie Czajkowski, Wieniawski, 4) a. „Śpiew żałobny“, b. „Pożegnanie z życiem“ (śpiew — solo na sopran), Fr. Chopin, 5) „Grajek“ (śpiew — chór na 4 głosy męzkie), St. Moniuszko-Surzyński, 6) „Mazur“ (śpiew — chór na 4 głosy męzkie), L. Lewandowski, 7) „Ty dobrze wiesz“ Romanca (śpiew — tenor solo), G. Liebling, 8) „Czaty“, Balada ukraińska, A. Mickiewicza (śpiew — bas solo), K. Loeve, 9) „Hymn do nocy“ (śpiew — chór na 4 gł. męzkie), L. Beethoven, 10) „Nad jeziorem Chiemskiem“ (śpiew na chór mięszany z towarzyszeniem orkiestry i harmonium p. K. Goepfarta).

Część II: „Filiżanka herbaty“, komedya w jednym akcie z francuzkiego.

Zapraszamy więc jaknajuprzejmiéj wszystkich zwolenników śpiewu z blizka i z daleka, a mianowicie braci naszych po „lutni“, dla których wstęp na zabawę jest wolny, na wieczorek ten świetnie się zapowiadający w téj nadziei, że uczestnicy wyniosą z grona naszego jak najmilsze wspomnienia, i pożegnają nas wyrazem do widzenia!

Zarząd.

* **Bydgoszcz.** W zeszłą niedzielę po sumie zwołał nasz ks. proboszcz dr. Choraszewski zebranie robotników celem założenia Towarzystwa antysocyalistycznego. Prócz znacznéj liczby robotników, przybył także pomiędzy innymi p. mecenas Moczyński. Tak ks. proboszcz jako i p. mecenas zwrócili zebranym uwagę na mające się założyć Towarzystwo, na jego cel i skutki. Poczém wybrano komisyą składającą się z ks. proboszcza, p. mecenasa Moczyńskiego, p. Jasińskiego, p. Walkowiaka i p. redaktora Tomaszewskiego celem ułożenia ustaw. — W przyszłą niedzielę dnia 20 lutego będzie u sołtysa p. Wiśniewskiego w Żołędowie miał odczyt p. Tomaszewski, redaktor „Straży Polskiéj“ na temat: „Przyszłość nasza“.

* **W Opolu** miał się odbyć teatr amatorski polski na sali ratuszowéj. Stał się z tego powodu hałas wśród szowinistów niemieckich, poczęto napadać na burmistrza, iż w tem „niemieckiem“ mieście śmiał użyczyć sali ratuszowéj na przedstawienie polskie — i ostatecznie cofnął tenże swe pozwolenie, wskutek czego teatr polski musiał się odbyć gdzieińdziéj. Tymczasem z Opola donoszą, że tam żadnego wzburzenia wśród ludności nie było, że zakaz spowodowały krzyki takich gazet, jak „Oberschl. Anzeiger“ i inne.

* **Berlin.** W niedzielę dnia 21 lutego odbędzie się staraniem Towarzystwa Polsko-Dramatycznego przedstawienie amatorskie przy Alte Jakobstr. 37 (Louisenst. Concert-Haus) na dochód szkółek polskich w Berlinie. Odegranem będzie: „Życie Warszawskie“, obraz sceniczny ze śpiewami w 5 aktach. Początek o godzinie 8 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. O łaskawy współudział szanownych rodaków uprasza

Zarząd Tow. Polsko-Dramatycznego w Berlinie.

* **Ks. Prałat Zaleski,** który jako nadzwyczajny poseł Ojca św. objeżdża Indye, został mianowany delegatem apostolskim Indyi Wschodnich.

* **Kullmann.** Franciszek Józef, umarł w tych dniach w cuchthauzie bawarskim w Ambergu. Jest to ten sam bednarczyk, który 13 lipca 1874 r. strzelał w Kissingen do Bismarka i lekką zadał mu ranę. Liczył podówczas lat 21. Skazano go na 14 lat do cuchthauzu, następnie przecież za gwałty w więzieniu jeszcze na dłuższe lata. Tych nie przetrwał. Wiadoma rzecz, że napaść Kullmanową usiłowano czasu swego przedstawić jako sprawkę katolików, a to z tego powodu, że Kullmann należał kiedyś do stowarzyszenia katolickiego. Sam Bismark odezwał się z tem, że K. trzymał się fałd centrum i to już jego zbrodni z siebie nie otrzęsie. Czas pokazał inaczéj.

Kalendarz.

W piątek 19 lutego św. Konrada w.	Wschód słońca o g. 7 m. 13. Zachód o g. 5 m. 16.
W sobotę 20 lutego śś. Leona B. i Nicefora m.	Wschód słońca o g. 7 m. 11. Zachód o g. 5 m. 18.
W niedzielę 21 lutego śś. Eleonory p. i Andrzeja.	Wschód słońca o g. 7 m. 9. Zachód o g. 5 m. 20.
W poniedziałek 22 lutego Kat św. Piotra w Ant.	Wschód słońca o g. 7 m. 7. Zachód o g. 5 m. 21.
We wtorek 23 lutego śś. Damazego i Mikołaja.	Wschód słońca o g. 7 m. 5. Zachód o g. 5 m. 23.
W środę 24 lutego Dzień przybyszowy.	Wschód słońca o g. 7 m. 2. Zachód o g. 5 m. 25.
W czwartek 25 lutego św. Macieja apostoła.	Wschód słońca o g. 7 m. 0. Zachód o g. 5 m. 27.

Buk, 17 lutego.

(G.) Spokojne miasteczko nasze było dzisiaj świadkiem niezwykłéj uroczystości. Oto zacny prezes naszego Kółka włościańskiego, pan Maksymilian Kośmider z Wielkiéj Wsi pod Bukiem, urządził w porozumieniu z Kółkiem stęszewskiem, wycieczkę członków Kółka bukowskiego do Stęszewa i to we formie wesela Krakowskiego, które w oddaleniu pół mili od Stęszewa powitane zostało przez takie samo wesele, urządzone przez Kółko stęszewskie. Dziarsko wyglądali na dobranych koniach młodzi Krakowiacy otaczający wózik, na którym wśród urodziwych druhen jechała panna młoda. Dzielnie się również przedstawiali: pan młody, starosta wesela, pierwszy drużba i inni, w krakowskim stroju pięknych dziewoi i mężatek, biorących udział w weselu, znalazły ogólne uznanie. W Stęszewie podejmował wesele w gościnnym swym domu ksiądz proboszcz Chybicki, bawiono się téż u niego ochoczo (tańce, śpiewy, deklamacya) aż do godziny dziewiątéj wieczorem, poczem goście bukowscy zabrawszy ze sobą krakowiaków i krakowianki stęszewskie ruszyli z powrotem do Buku, gdzie wszystkich podejmował ze znaną gościnnością p. Kośmider.

Co mianowicie zalecało skromną zabawę złączonych kółek bukowskiego i stęszewskiego, to ta niezrównana harmonia, z jaką bawiły się obok siebie wszystkie stany duchowieństwo, właściciele większéj własności, przemysłowcy, urzędnicy gospodarczy; reprezentanci inteligencyi miejskiéj, włościanie z żonami, nikt nikomu nie przeszkadzał, nikt nie narzucał — a zawsze gwarno było i wesoło. Duchowieństwo reprezentowało aż trzy dekanaty: bukowski, grodziski i lwówecki. — Na Czytelnie ludowe zebrano na probostwie w Stęszewie 16 marek 50 fenygów. Inicyatorom zabawy: czcigodnemu ks. dziekanowi Chybickiemu i p. Kośmidrowi należy się serdeczne podziękowanie za urządzenie téj rozrywki, która wszystkim uczestnikom mile zapisze się w pamięci.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Wielkiéj Encyklopedyi Powszechnéj** ilustrowanéj S. Sikorskiego wyszedł zeszyt 44, zawierający artykuły od „Bagdalin do Balczyk“.

W zeszycie tym znajduje się obszerny artykuł o „Bakteryach“ i „Bakteryologii“, objaśniony licznemi rycinami, pióra dr. Fabiana.

Co dwa tygodnie wychodzi zeszyt. Cena każdego zeszytu w W. Księstwie Poznańskiém 1 markę 80 fen., z przesyłką pocztową 2 marki 10 fen., dla dawnych prenumeratorów 1 markę 50 fen., resp. 1 markę 80 fen. — Opłacający od razu należytość za rok cały, czyli za 24 zeszyty, nie ponoszą kosztów przesyłki. — Redakcya i Administracya: Warszawa, ulica Chmielna nr. 9.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 17 lutego.

BAZAR. Hr. Czarnecki z żoną z Ruska, hr. Czarnecki z familią z Pakosławia, pani Brzeska z Krotoszyna, hr. Czapski z żoną z Litwy, hr. Czarnecki z Golejewka, hr. Czarnecki z Siekowa, dr. Skarzyński ze Spławia, hr. Czarnecki z Raszewa, dr. Zaremba z Pierzchna, Chłapowski z Kurzejgóry, hr. Mycielski ze Smogorzewa, hr. Czarnecki z Rakoniewic.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Hr. Czarnecki z Dobrzycy, Chełkowski ze Starogrodu, dr. Langner z żoną z Gostynia, Wrześniewski z Paryża, Jacobsohn z Drezna, Eggers z Kreuznach.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Fligierski z Konar, dr. Łaszewski z Gdańska, Dziembowski z Roszkowa, Węsierski z Pianówki, Rychlicki z Krotoszyna, Taube z Wrocławia, Arnoldt z Lipska, Simonsohn z Sierakowa, dr. Wilde z Hamburga.

Telegram giełdowy.

Berlin, 18 lutego 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	17	18
Pszenica stalej.		
na kwiecień-maj	204 —	204 25
na maj-czerwiec	205 75	205 75
Żyto stalej.		
na kwiecień-maj	214 —	214 75
na maj-czerwiec	210 75	211 75
Oléj rzep. stalej.		
na kwiecien-maj	55 80	56 —
na wrzes.-paźdz.	55 50	55 75
Okowita stalej.		
eksportowa	45 40	45 70
na kwiecień-maj	46 —	46 20
na czerwiec-lipiec	46 50	46 70
na lipiec-sierpień	46 80	47 —
na sierpień-wrz.	47 —	47 20
spożywcza . . .	64 80	65 50
Owies		
na kwiecień-maj	154 50	154 —
Wypowiedziano:		
żyta węcpli .		50
okowity kw. ekp.	,000	,000
„ „ spoż.	,000	,000

	16	17
Niem. 3% poż. pań.	84 —	84 —
Consol. 4% .	106 60	106 60
Consol. $3^1/_2$%	99 —	99 —
Pozn. 4% l. zast.	101 80	101 80
Pozn. $3^1/_2$% l. zas.	95 80	95 90
Pozn. listy rent.	102 90	102 90
Poznań. oblig. .	93 50	93 50
Austr. banknoty	172 75	172 75
Austr. renta srbr.	81 —	81 —
Ros. banknoty .	201 25	200 50
Ros. listy zastaw.	94 60	94 60
Pols. 5% lis. zas.	63 25	63 25
Pols. likw. lis. zas.	60 50	60 40
Węg. 4% renta zł.	92 80	92 80
Węg. 5% „ pap.	88 50	88 50
Austr. kred. akcye	169 40	170 —
Aust. franc. koleje	124 —	124 10
Lombardy . . .	42 40	42 50

Usposobienie: dosyć stale.

Szczecin, 18 lutego 1892. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	17	18
Pszenica bez inter.		
na kwiecień-maj	215 —	214 —
na maj czerwiec	216 —	215 —
Żyto słabiej.		
na kwiecień-maj	217 —	215 —
na maj-czerwiec	214 —	213 —
Oléj rzep. bez int.		
na kwiecień-maj	55 50	55 50
na wrzes.-paźdz.	55 70	55 70

	17	18
Okowita niezm.		
w miejscu spożyw.	— —	— —
„ eksportowa	45 20	45 20
„ na kwiec.-maj	45 90	45 80
„ na sierp.-wrz.	46 90	46 80
Petroleum		
w miejscu . . .	10 90	10 90

Stan powietrza.

Dnia 17 lutego 1892 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	748	Płn.Z.	5	deszcz	8
Aberdeen	744	Z.Płn.Z.	3	pół zachm.	—2
Chrystiansund	744	W.	6	pół zachm.	—8
Kopenhaga	743	Z.Płd.Z.	4	mgła	—5
Sztokholm	739	Z.	2	śnieg	—11
Haparanda	750	W.	2	pogodnie	—24
Petersburg	745	Płn.Z.	1	zachm.	—24
Moskwa	743	Z.	3	pochmurno	19
Kork, Queenst	748	ZPłn.Z	3	pochmurno	1
Cherbourg	751	Płn.Płn.W.	6	zachm.	—1
Helder	748	Płd.	1	bez chmur	—7
Sylt	745	Z.	3	pochmurno	—2
Hamburg	747	Płd.Z.	1	pogodnie	—10
Swinoujście[1])	747	spokojnie.		mgła	—12
Nowyport	748	Płd.Płd.Z.	2	bez chmur	16
Kłajpeda	746	PłdW.	3	zachm.	12
Paryż	745	Płn.	4	śnieg	—7
Monaster	748	Płn.	4	pochmurno	—10
Kalsruhe	740	Płn.Z.	2	śnieg	—6
Wiesbaden[2])	741	Płn.W.	2	pochmurno	—5
Monachium	738	Płd.Płd.Z.	3	zachm.	—1
Kamienica[3])	744	W.Płn.W.	1	śnieg	8
Berlin[4])	746	PłnW.	2	zachm.	—8
Wiedeń	—	—		—	
Wrocław	747	Płd W.	1	zachm.	—8
Ile d'Aix	748	Płn.	6	zachm.	—1
Nizza	744	Płd.Z.	2	zachm.	7
Tryest	—	—		—	—

[1]) Nocą śnieg. [2]) Wczoraj śnieg. [3]) Mgła. [4]) Wieczorem śnieg, śron.

Pogląd na stan powietrza.

Na całym obszarze jest ciśnienie niezwykle nizkiem. Płytka depresya leży ponad południową Szwecyą i południowemi Niemcami. Przy słabym powiewie jest powietrze w Niemczech zimne i pochmurne, tylko przy wybrzeżu pogodne. Granica mrozu idzie na Z. aż do Irlandyi i zatoki biskajskiéj. Na PłnW. Niemiec panują silne mrozy; Królewiec m-lduje 16 st. mrozu. W Niemczech południowych spadł w wielu miejscach śnieg. Wysokość śniegu w Swinoujściu 11, w Bambergu 19, w Kaiserslautern 27, w Karlsruhe 38 cm.

Spotrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu
w lutym.

Data i godzina.	Barometr	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
17. Po połud. 2	739,3	W. umiar.	zachm.	— 5,2
17. Wiecz. 9	788,0	PłnW. orzeź.	zachm. [1])	— 7,2
18. Rano 7	740,1	PłnW. lekki	zachm.	— 9,6

[1]) Po południu i wieczorem śnieżyca.

Dnia 17 lutego maximum ciepła — 5,0° Cel.
„ 17 „ minimum „ — 9,8° „

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 18 lutego. — (Sprawozdanie giełdowe) Stan powietrza: pięknie.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedz. —,— Wyp wiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tew opodat. 50-ta 62,30 m., 70-ta 42,90, styczeń 50-ta 62,30, 70-ta 42,90 mk. kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 62,30 m., 70-ta 42,90 m., kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta —,— mrk.

Bydgoszcz, 17 lutego 1892.

Pszenica dobra, zdrowa 200—210 m., poślednia 183,0 do 192 mk., piękna ponad notowanie.

Żyto, zdrowe gatunki 205—215 mrk., poślednie wilgotne 185—204 mrk.

Jęczmień według jakości 150—165 mrk., dla browarów 165—170.

Owies według jakości 150—165 mrk.

Groch na paszę 150—160 mrk., wrzący 161—190 mrk.

Okowita 50-ta 65,00, 70-ta 45,50 mrk.

Wrocław, 17 lutego 1892 r.

Żyto (za 1000 funt.) —,—, wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana —,— mrk., na luty 223,00 żąd., kwiecień-maj 221,0 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk. podatku konsum., —,—, wypowiedzano —,— litr. upłyn. wypowiedzenie —, mrk., na luty (50-ta) 63,50 żądano, (70-ta) 44,0 żąd., kwiecień maj 45,00 żądano.

Cena wypowiedziana na dzień 18 lutego: żyto 223,00 mk., pszenica —,— mrk., owies 150,00 mrk., rzep —,— mrk., oléj rzepiowy 56,50 mrk. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mrk. podat. konsumcyjnego) dnia 17 lutego: (50-ta) 63,50 mk., (70-ta) 44,00 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targów.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F	ciężki najniż. M	F	średni najwyż. M	F	średni najniż. M	F	lekki towar najwyż. M	F	lekki towar najniż. M	F
Pszenica biała	22	30	22	00	21	20	20	70	19	30	18	30
Pszenica żółta	22	20	21	90	21	20	20	70	19	30	18	30
Żyto	22	50	21	90	21	20	20	90	19	90	19	70
Jęczmień	17	90	17	2	16	20	15	70	14	70	14	40
Owies	14	90	14	40	14	10	13	60	13	10	12	60
Groch	21	00	20	30	19	50	19	00	18	00	17	50

Postanowienia komisyi handlowéj.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep	100 klg.	24	40	23	20	20	10
Rzepik zimowy	„ „	24		22	60	19	90
Siemię lniane	„ „	23	—	21		18	—

Szczecin, 17 lutego 1892.

Pszenica słabiéj, za 1000 kilogr. w miejscu 200—217 mrk., na luty —,— płc., na czerwiec-lipiec 217,0 płac.

Żyto niezm., za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 198,00 do 208,00 płacono, na luty —,— płacono, na kwiecień-maj 217,0 płacono, lipiec-sierpień 197,0 płac.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 150—160 płac.

Okowita słabiéj, za 10,000 litr.-proc. w miejscu bez beczki 70-ta 45,2 płac., 50-ta —,— płacono, luty —,— nom., na grudzień-styczeń — płac., kwiecień-maj 45,9 nom., sierpień-wrzesień 46,9 nom.

Hamburg, 17 lutego. — Okowita cicho, za luty-marzec 35½ żąd., marzec-kwiecień 35½ żąd., kwiecień-maj 35¾ żąd., maj-czerwiec 36 żąd, — Kawa good average Santos za marzec 68—, za maj 67¼, za lipiec 64¼, za listopad 62—. Usposobienie: potw. Obrót 2500 mieszków.

Magdeburg, 17 lutego. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 19,30, cukier ziarn. excl. 88% 18,85, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem, —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 16,00. Usposobienie: spok. ff. Rafinada chlebowa 29,75. f. Rafinada chlebowa II 29,50, mielona rafin. z beczką 29,25, miel. Melis I z beczką 28,25. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za luty 14,45 płacono, 14,55 żąd., marzec 14,65 płac., 14,62½ żąd., kwiecień 14,82½ żąd., —,— płac., maj 15,00 pł., 14,97½ żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

(Nadesłano.)

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1093) „VULKAN"
I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Nadzwyczajne walne zebranie
Górnictwa naftowego i wosku ziemnego w Rymanowie
dawniéj hrabiego Kwileckiego Towarzystwa akcyjnego w Poznaniu
odbędzie się w myśl § 29 naszych ustaw w lokalu Grand Hôtel de France w Poznaniu dnia **9 marca 1892** o godz. 4 po południu.
PORZĄDEK OBRAD:
Zmiana §§ 30 i 35 lit. E. naszych ustaw. (1380)
RADA NADZORCZA.
W. Jerzykiewicz.

Zwyczajne walne zebranie
tegoż towarzystwa odbędzie się w tymże lokalu dnia **9 marca r. b.** o godzinie 5-téj po południu.
PORZĄDEK OBRAD:
1. Zagajenie walnego zebrania.
2. Sprawozdanie z czynności zarządu za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1891.
3. Potwierdzenie rachunku zysków i strat oraz bilansu.
4. Pokwitowanie zarządu z rachunków złożonych.
5. Wybór członka Rady Nadzorczéj w miejsce wylosowanego.
6. Wybór komisyi rewizyjnéj.
7. Zatwierdzenie wyboru członka zarządu.

Akcyonaryusze chcący brać udział w walnych zebraniach muszą wpierw złożyć swe akcye w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu lub też w biurze naszem ulica Bismarka 10
RADA NADZORCZA.
W. Jerzykiewicz.

Nadzwyczajne zniżenie ceny!
10 książek treści religijnéj
zamiast 7,45
tylko za 2,50 z franko przesyłką.

Gorzałka. Bratnie słowo do ludu polskiego przez ks. dr. Kanteckiego. Str. 45. 25 fen.
Książeczka dla chorych, mogąca się przydać i zdrowym. Str. 110. 30 fen.
Myśli do Boga czyli Wzlatywanie gołębicy do swego odpoczynku przez ks. Kard. Bellarmina. Str. 264. 1.20 mrk.
Nawiedzenie Najśw. Sakramentu ołtarza i Najśw. Panny Maryi na każdy dzień miesiąca przez św. Alfonsa. Str. 158. 50 fen.
Piekło. Str. 128. 50 fen.
Podarek ślubny czyli rady przed ślubem dla nowożeńców i rady po ślubie dla małżonków, z przykładami i modlitwami. Str. 208. 60 fen.
Poezye Ojca św. Leona XIII. Str. 24. 10 fen.
Wzdychania Gołębicy czyli o dobru łez przez ks. Kard. Bellarmina. Str. 300. 1 mrk.
Żywot Pana Jezusa przez Opecia z obrazkami. Około 500 stron druku. 1,50 mrk.
Żywot św. Wojciecha przez ks. Koszutskiego. Około 500 stron druku. 1,50 mrk.

Za nadesłaniem 2,50 mrk. wysyła odwrotną pocztą powyższe 10 książek
Drukarnia Kuryera Pozn.,
Poznań, św. Marcin nr. 16.

Do współwyznawców katolików w W. Ks. Pozn.
zanoszę niniejszą serdeczną i błagalną prośbę, aby ogólnie znanemu brakowi kościołów w **Berlinie**, zechcieli przyjść w pomoc spieszną jałmużną i w ten sposób dorzucili cegiełkę do budowy **kościoła** w miejsce dotychczasowéj z **pruskiego muru** wystawionéj **kaplicy gminy św. Piusa.** Chcielibyśmy chętnie budowę na jesień rozpocząć, lecz własnemi funduszami gminy św. Piusa, najuboższéj katolickiéj gminy w Berlinie, nie zdołamy tego uskutecznić. Dla tego kochani Bracia w Chrystusie. Wy, którzy macie tu pewno krewnych lub znajomych, wesprzyjcie nas, abyśmy mogli przystąpić do budowania **kościoła** z cegły, do któregobyśmy mogli przenieść nabożeństwa z zbutwiałéj kaplicy. Bóg Wam to wynagrodzi! Gmina z niżéj podpisanym modli się codziennie po mszy św. wyraźnie „za dobrodziejów kaplicy św. Piusa", a w czerwcu odprawiły się 4 msze św. na ich intencyą, w listopadzie zaś 4 msze św. żałobne za spokój duszy zmarłych dobrodziejów. — W naszem kościele odprawia się w każdą niedzielę i w każde święto nabożeństwo dla Polaków. (1156)
X. Prob. Frank przy kaplicy św. Piusa
Berlin, Pallisadenstr. 73.

Jedyna polska fabryka pończoch i trykotów w Poznaniu
poleca **wielki wybór wszelkich wyrobów pończoszniczych i trykotowych** jako to
Kamizelki, spódnice i kamasze także dla panów do polowania,
Koszulki zdrowia, trykoty damskie i męzkie,
Staniki, sukienki i ubiorki Jersey,
Rękawiczki, gorsety — chustki ciepłe etc. etc.
Stanisława Demel
(1101) Plac Piotra 3.

Zakład kościelno-artystyczny
J. Szpetkowskiego
w Poznaniu
Berlińska ulica 15
poleca
STACYE
Męki Pańskiéj
płaskorzeźby (haut-relief) z masy mozaikowéj, trwałéj przez całe wieki. Zakupiwszy **osobiście w Paryżu** kilka partyi **modeli przez pierwsze powagi za najpiękniejsze uznanych**, wykonuję stacye artystycznie, malowane w naturalnych kolorach i miejscami grubo prawdziwem dukatowem złotem złocone. Że stacye te rzeczywiście są nadzwyczaj piękne, niechaj posłuży za dowód wysyłka takowych w rozmaite strony Niemiec i Austryi, a w ostatnim czasie nawet do Ameryki, zkąd Zakład poodbierał liczne uznania za gustowne wykonanie. Stacye te wykonuję w rozmaitych wielkościach i stylach, stósownie do potrzeb każdego kościoła, nadsyłając na życzenie stacyą na okaz franco. Kościołom oddaję stacye na wypłaty, na krótszy lub dłuższy termin.
Również poleca Zakład kapliczki z stacyami (jako Kalwaryą) z sztucznego kamienia, trwalszego od piaskowca, oraz **figury Świętych Pańskich** z tego samego materyału.
Fotografie i cenniki na życzenia franco.

L. Zboralski
HURTOWNY HANDEL WIN
w Pleszewie
(417)
założony w roku 1853
poleca osobiście u producentów na Węgrzech corocznie zakupione
wina górnowęgierskie
począwszy od Mrk. 1,50 za litr w beczce.
Próby i cenniki na żądanie franko i gratis.
Wino mszalne
vinum de vite
butelka litrowa M. 2,00, półlitrowa M. 1,05 pod mym osobistym dozorem na Węgrzech wytłoczone, za którego czystość ręczę na mocy złożonéj przysięgi.
Podróżujących nie wysyłam.

Szanownéj Publiczności polecam moje (1286)
grodziskie piwo.
Proszę o wczesne zamówienia na **marcowe piwo.**
J. Chocieszyński,
najnowszy browar eksportowy grodziskiego piwa,
Grodzisk (Graetz).

Gospodyni
znająca się dokładnie na kuchni i gospodarstwie wiejskiem, posiadająca jak najlepsze świadectwa, poszukuje miejsca od 1. kwietnia r. b. Bliższa wiadomość pod lit. *J. S. postlagernd Gottersfeld.* (13-4)

Panienka
z porządnéj rodziny, chcąca się wyuczyć gospodarstwa wiejskiego, poszukuje odpowiedniego miejsca. — Zgłoszenia przyjmuje Ekspedycya Kuryera Pozn. sub B. K. 1376

Bona
freblowska, Polka, z najlepszemi świadectwami, poszukuje miejsca od 1-go kwietnia r. b. Łaskawe oferty przyjmuje *Eksp. Kuryera Pozn.* pod lit. *F. Z. 1375.*

Pasy do maszyn
artykuły gumowe,
WORKI, PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO,
Nieprzemakalne płachty, derki na konie
polecają (615)
Orłowski i Sp.
Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Poszukuję
Grątkowskiego Pawła i Kunegundy s-pult. a metrykę *Izabeli* z lat 1781—1803. (1 83)
Zieliński,
Poznań, Długa ul. 1.

Potpourri
na pamiątkę 100-letniego obchodu Konstytucyi 3 Maja,
układu pana W. G.
wyszło w drugim nakładzie i jest do nabycia w **składzie materyałów piśmiennych** (1329)
M. Nowickiego w Kościanie.
Cena 2 m. 70 fen. incl. portoryum.

Prawdziwe
grzyby litewskie,
bulion dominialny,
z ptastwa i ze zwierzyny, **groszek, szparagi, karczochy, cardis, trufle, szampiniony** oraz **kalafiory**
poleca (1378)
J. Smyczyński
św. Marcin 27.

Starszy subjekt
liczący 27 lat, obeznany dokładnie z branżą kolon., delikat., win i cygar, destylacyą i poj. książkowością dotychczas w miejscu nie wypowiedzianem, poszukuje na podstawie dobrych świadectw i rekomendacyi stósownego miejsca z dniem 1 kwietnia. Łaskawe oferty do **Eksp. Kuryera Pozn. sub D. K. 1381.**

Fabryka organ
Ed. Wittek w Gnieźnie
poleca się do budowania nowych
organ kościelnych
po tanich cenach pod 10-cio letnią gwarancyą. Reperacye i strojenia wykonuje się spiesznie i tanio. Na żądanie mogę przedłożyć najlepsze polecenia. (786)

Poszukuję **nauczycielki Polki** wychowanéj w Hôtel Lambert, posiadającéj język angielski i muzykę — oraz **Niemki** z francuzkiem i muzyką (1321)
Agence Internationale
Mme de Sikorska,
Cracovie, Hôtel de Saxe.
Zgłoszenie z załączeniem marki na odpowiedź.

300 morgów
roli plebańskiéj
w **Borzęciczkach** (Radenz) nad żwirówką pomiędzy Koźminem a Borkiem jest od 1-go lipca r. b. na lat 12 do wydzierżawienia. O warunkach dzierżawy dowiedzieć się można na plebanii. (1318)
Dozór kościoła.

W stadninie hr. Grudzielskiego w Osieku p. Pakosławiem, pow. rawicki, jest na sprzedaż
17 bardzo pięknych
koni wierzchowych
własnego chowu
z lat 1885, 86 i 87, po większéj części zupełnie ujeżdżonych. (1291)
Bliższych wiadomości udzieli tamże koniuszy **Komorowski.**

Koncert amatorski
na dochód Tow. Pań Miłosier. św. Winc. à P.
odbędzie się **w sali Bazarowéj dnia 20-go lutego początek o godzinie 8-méj.**
W czasie muzyki sala będzie zamknięta.
Bilety po **3 m.** (krzesła numerowane) sprzedaje księgarnia **Botego i Bocka.** (1315)

Za redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.